Nr. 281. **We Lwowie Czwartek dnia 12. Października 1871.** **Rok II.**

Wychodzi codziennie

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRJACKIEM: rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

przesyłka pocztową ZA GRANICĘ: do Prus i do Rzeszy Niemieckiej 7 zł. (4 talary) — do Szwecji i Danii 10 złr. 40 ct. (6 talarów) — do Francji, Belgii i Anglii 8 zł. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcarji 7 zł. (16 franków) — do Włoch 10 zł. 40 ct. (22 franków) — do Turcji i do Księstw Naddunajskich 7 zł. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 cnt.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Biuro Administracji Dziennika Polskiego przy placu Halickim w domu Łodyńskich pod l. 1…, W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du Pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile Nr. 22, pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów redakcja nie zwraca

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji **z przesyłką pocztową:**

na pół czwarta miesiąca t. j. od 16. września do końca grudnia b. r.	5 złr.	25 ct.
kwartalnie . . .	4 „	50 „
miesięcznie . . .	1 „	50 „

we Lwowie **bez przesyłki pocztowej:**

kwartalnie . . .	3 złr.	50 ct.
miesięcznie . . .	1 „	25 „

Przedpłatę przyjmuje się

od każdego dnia.

Lwów, 11. października.

Całe posiedzenie wczorajsze było znowu zajęte rozprawą językową. Przedmiot ten jest plagą prawdziwą sejmu naszego. Żadna sesja sejmowa choćby najkrótsza, nie może się obejść bez borby językowej, a przyczyną tego jest nie to, że što-jurcy z umysłu podrzucają sejmowi tego rodzaju rzeczy, aby tylko trwonić czas, i doprowadzać ad absurdum instytucję sejmową, ale powodem tego bezprzykładnego młócenia słów, jest niepohamowana, a niczem nieusprawiedliwiona chętka rozprawiania ze strony posłów polskich. Od samego początku wiedzą posłowie polscy, że štojurcom nie chodzi nigdy o rzecz, ale tylko o robienie awantur.

Zamiast tedy jedynie sprawozdawcy pozostawić trud odpowiadania na ich zarzuty lub wyzywania, zapisują się do głosu całe bataliony mowców, i wyprawiają bezowocne harce. Ludzi złej woli przekonywać nie podobna, a siebie samego przekonywać nie potrzeba, więc poprostu nie pojmujemy celu tych zażartych, przewlekłych popisów oratorskich. Gdyby sejm miał trwać cały rok, to możnaby sobie robić tę zabawkę, ale skoro nawał jest pracy najnaglejszej, a tylko jeszcze kilka dni czasu na jej załatwienie, to rozprawy takie jak onegdajsza i wczorajsza są jednym z siedmiu grzechów głównych, którego absolucji nie da kraj, patrzący z niecierpliwością na rezultaty, a nie na gadaninę — choćby cycerońską.

Prawdziwe *verba veritatis* powiedział sejmowi wczoraj chłopek L a s k o s z (patrz poniżej). Zapatruje się on na te komedje sejmowe bardzo zdrowo. Mówi oryginalnie i wznieca głośną wesołość, ale posłowie sumienni powinniby raz koniec położyć marnotrawstwu, zabawnemu może dla gawiedzi miejskiej, ale bolesnemu dla wszystkich obywateli, biorących rzeczy na serjo.

Nasz klub pracy organicznej powinien stanąć na straży zegaru sejmowego, nielitościwie przecinać dyskusje próżne, i kłaść koniec turniejom językowym.

Adres czeski

opiewa z opuszczeniem ostatniego ustępu, któryśmy podali wczoraj:

„Najjaśniejszy cesarzu i królu! Najłaskawszy Panie!

Słowa łaski królewskiej, któremi Wasza ces. Mość raczyłeś w reskrypcie Najwyższym z 12go września wyrazić uznanie stanowiska prawnopolitycznego korony czeskiej i praw tego królestwa, kojąc niektóre bolesne rany, radośny w naszem sercu znalazły odgłos.

Z dumnem przekonaniem i dziękczynnie przyjmujemy zapewnienie, iż Wasza ces. Mość pomny jesteś niezwruszonej wierności, z jaką ludność czeska zawsze wspierała tron swego króla, tej samej niezmiennej wierności, z jaką zawsze bronić praw korony czeskiej uważaliśmy za święty obowiązek, względem naszej ojczyzny, państwa i względem monarchy, i którą zawsze okazywaliśmy.

Wychodząc z tego stanowiska, któreśmy w adresie z 14. września 1870 oraz w przyłączonym doń memorjale wyjaśnili, a które określają także uchwalone podczas sesji sejmowej w 1870 r. zastrzeżenia prawne — pomni dalej doniosłości i zakresu naszego mandatu — zdaje nam się, iż patrjotyczny spełniamy obowiązek, jeśli posłuszni najłaskawszemu wezwaniu Waszej ces. Mości przystępujemy do dzieła w duchu umiarkowania i zgody, torując drogę ugodzie prawnopolitycznej, przez sformułowanie owych zasad, według których przekonani jesteśmy, można będzie wśród stosunków danych zapewnić znaczenie prawu królestwa czeskiego, uwzgledniając przytem zupełnie wymogi stanowiska potęgi państwa i uprawnionych roszczeń innych królestw i krajów.

Mieliśmy przytem ustawicznie przed oczami nietylko wzgląd na uszanowanie zobowiązań, jakie Wasza ces. Mość wziąłeś na siebie, lecz także na obowiązek nasz strzeżenia nietykalności korony czeskiej, prawa naszego kraju, jak takowe z historji wyszło, a traktatami uzasadnione i przez przodków Waszej ces. Mości poręczone, nienaruszone utrzymuje się po dziś dzień.

W tym duchu ułożyliśmy nowy ustrój prawnopolitycznych stosunków Czech w całym szeregu artykułów zasadniczych, któreby przez wotum legalnego sejmu i przez sankcję Najwyższą, osiągnęły znaczenie ustawy zasadniczej królestwa Czech.

Wierni zapatrywaniom naszym o nienaruszalności zaprzysiężonego prawa państwowego i wierni naszemu w najpoddańszych adresach z roku 1870 danemu zapewnieniu, zarazem w winnej czci dla akcji naszego najłaskawszego monarchy, nie mogliśmy jak tylko — w dokonanych faktach oceniając owe punkta — uznać i za nienaruszalne uważać to, co w Węgrzech stało się prawem i ustawą przez ugodę sejmu legalnego zawartą z Waszą ces. Mością i przez przysięgę koronacyjną Waszej ces. Mości. W artykułach zasadniczych przeto oświadczyłoby królestwo Czech dodatkowo i prawomocnie przystąpienie swoje do ugody zawartej w swoim czasie bez jego współudziału z królestwem węgierskiem.

Przez zamieszczenie tego oświadczenia w ustawach zasadniczych królestwa czeskiego otrzymały by wreszcie wspólne wszystkim królestwom i krajom instytucje ową rękojmię wszechstronnego uznania, jakie znalazł ich ścisły i nierozdzielny związek w wolnem przyjęciu sankcji pragmatycznej.

W myśl tego uznania, uregulowaneby zostały stosunki do królestwa węgierskiego w sposób, któryby się nie sprzeciwiał ani duchowi, ani brzmienia ustawy węgierskiej, — pozostawiając czasowi i naturalnemu rozwijaniu się instytucyj państwowych rozwój tych stosunków równie zbawienny tak dla całości jak dla jej części.

Z równie sumiennem uwzględnieniem wszelkiego obowiązującego prawa, liczono się w artykułach zasadniczych z roszczeniami innych królestw i krajów.

Jeśli w nich pozostawiono królestwu czeskiemu uzasadnioną w prawie i w potrzebach kraju wolność rozstrzygania o własnych sprawach i administrowania spraw własnych, nie przekroczono przez to wcale granic uprawnienia innych krajów, którym owszem pozostawiono prawo wolnego orzekania o ich własnych sprawach.

Jakkolwiek stanowczo musieliśmy się zawsze sprzeciwiać wszelkiemu prawnemu bytowi nowoutworzonego ustroju państwowego, który — wobec królestwa węgierskiego — łączyłby resztę królestw i krajów w sposób niweczący indywidualność polityczną Czech, jakkolwiek stanowczo musieliśmy się temu sprzeciwiać, aby królestwo Czech kiedykolwiek nie utraciło wskazanego sobie przez historję, prawo i rzeczywistą przewagę stanowiska bezpośredniego i samodzielnego członka monarchii austrjackiej, gdyż zobowiązania, jakie wzięło na siebie, odnoszą się tylko do całej monarchii, nie zaś do jednej jej części; to jednakowoż dalekiemi od nas było, abyśmy się chcieli od innych królestw i krajów odłączyć, z któremi łączy Czechy od wieków związek wolny i wiernie dotrzymywany. Dla tego przynosimy tym krajom ochoczo i teraz nasz braterski współudział w rozwiązaniu zadań państwowych, przenosząc traktowanie w celu spraw ważnych na zgromadzenie delegowanych z krajów niewęgierskich, a naznaczenie stosunku kwot do zobowiązań skarbowych pozostawionoby wolnej ugodzie deputacyj sejmowych, tak, że każdy kraj miałby prawo oddać swój głos równoważny.

Aby każdemu krajowi zapewnić możność powierzenia bezstronnemu sądowi polubownemu wyrównywanie różnic, jakieby się okazać mogły w stosunkach krajów między sobą, królestwo Czech dałoby swe zezwolenie do utworzenia senatu. Instytucja taka, tkwiąca w życiu krajów i ludów, a przecież przechodząca zakres kwestyj niepokojących umysły, powinnaby mieć w sobie uspakajającą rękojmię sprawiedliwego wyroku.

We wszystkiem, co tylko się odnosiło do określenia stosunków królestwa czeskiego do całej monarchii, kierowaliśmy się przekonaniem, że w szerszym, ludy i kraje obejmującym związku państwowym, rozwój indywidualnych części równie wielce popiera ustanowienie wszystkich warunków jedności i potęgi całości, jak potęga takiego państwa spoczywa w sile jego członków, jego jedność opiera się w zgodności jego zadań z najwyższemi celami narodów, które łączy; oraz, że rękojmia bytu takiego państwa leży w rękojmi, jaką ono daje tym narodom, widząc w swych instytucjach i pod tarczą swej potęgi zapewniony wolny postęp i rozwój ich bytu fizycznego i moralnego. Życzeniem było przeto naszem widzieć stosunki prawno-polityczne Czech do monarchii tak uporządkowanemi, aby najzupełniejszy rozwój duchowych i materjalnych sił ojczyzny naszej nie znajdował w wymogach całej monarchii tamującego ograniczenia, ale raczej w bezpieczeństwie swego bytu pewność własnej obrony i własnego popierania.

W tym duchu pozostawiliśmy w artykułach zasadniczych ustawodawstwo we wszystkich sprawach kraj nasz i jego mieszkańców wyłącznie dotyczących, reprezentacji kraju — administrację tych spraw rządowi krajowemu.

Przyszła reprezentacja królestwa czeskiego — wyszedłszy z ordynacji wyborczej, słusznej i sprawiedliwej przez sejm koronacyjny uchwalić się mającej — zdoła przez odpowiednie szczególnym stosunkom kraju, z duchem i charakterem ludu zgodne ustawodawstwo, uspokoić umysły i poprzeć silnie rozwój materjalny. Spodziewać się należy, że rządowi krajowemu reprezentacji tej w zakresie ustawodawstwa krajowego odpowiedzialnemu — zaszczyconemu zaufaniem kraju i przejętemu ogólnem przekonaniem, iż czynności jego są wykonaniem ustaw przez sejm uchwalonych, spodziewać się należy, że takiemu rządowi powiedzie się nadać — wyznajemy to otwarcie — głęboko wstrząśniętej powadze znów pełne znaczenie, unikając przytem nieporozumień przez dokładną znajomość kraju i ludu, godząc wszystkie strony, łagodząc sprzeczności, a przez uproszczenie załatwienia spraw obok możebnie oszczędzającego i sprawiedliwie rozdzielonego obciążenia kraju odpowiedzieć wymaganiom dobrej administracji.

Również stanowczo udowodniliśmy z drugiej strony dążność popierania i rozwijania na wszelki sposób jedności i siły całej monarchii, strzeżenia i wzmocnienia ścisłego i nierozdzielnego związku wszystkich jej członków.

Z uwagi na zakres, jaki nadano wspólnemu traktowaniu spraw wspólnych przez ugodę węgierską, musieliśmy zastrzedz królestwu czeskiemu we wszystkich przez tę ugodę nieporuszonych zadaniach przysługujące mu oddawna, a przez niemożność jego wykonywania tem droższe jeszcze prawo samodzielności i samorządu. Sądzimy jednak, że obowiązku tego nie spełnimy, trzymając się bezwarunkowo form prawnych, owszem — pojmując wymogi czasu i życia w wyższem znaczeniu — winniśmy ponieść wielkie ofiary na potrzeby całości.

Z tego zapatrywania wychodząc, zamieściliśmy najpierw na czele artykułów zasadniczych, przez legalny Sejm czeski wypowiedzieć się mające uznanie owych wszystkim królestwom i krajom wspólnych spraw, które ugoda węgierska jako takie określa: zarazem jednak artykuły zasadnicze przenoszą te sprawy, których istotną wspólność uznajemy, chociaż ugoda węgierska wyklucza je od wspólnego wszystkim częściom monarchii traktowania, z Sejmu królestwa czeskiego jako zasadniczego piastuna tego jedynie krajowi istotnie przysługującego prawa, na zwołać się w tym celu mający kongres delegowanych z Sejmów królestw i krajów do korony węgierskiej nie należących, a zarazem w artykułach zasadniczych dostatecznie się postarano o wspólną administrację tychże spraw.

Przez takie instytucje i przez udział w nich królestwa czeskiego, spodziewamy się — o ile to nas dotyczy — widzieć zapewnionym współudział królestw i krajów niewęgierskich w zadaniach całej monarchii we wszystkich kierunkach, w których akcji wspólnej wymaga pojęcie jedności państwa i potrzeby praktyczne. Prawdziwego zaś, wewnętrznego, trwałego wzmocnienia całej monarchii spodziewamy się i oczekujemy od silnej i jednomyślnej obrony wszystkich krajów i ludów państwa, zyskanej dla bytu i potęgi całej monarchii przez zadośćuczynienie ich roszczeniom prawnym i przez zapewnienie warunków ich bytu.

Takie zadośćuczynienie i zapewnienie widzieć ofiarowane wszystkim ludom państwa równo i sprawiedliwie, jest naszem najgorętszem życzeniem, i otoczyć je dla obu narodów, Czechy wspólną nazywających ojczyzną, wszelką rękojmią zobowiązania moralnego i obrony prawnej, jest celem naszej rzeczywistej i szczerej dążności.

Dlatego także dokładnie zbadaliśmy i rozważyli przedłożenie rządowe o obronie równego prawa obu narodowości w królestwie czeskiem. Z bolesnem pożałowaniem brakowało nam przytem współudziału deputowanych z niemieckich okręgów wyborczych. O tyle też z większą i sumienniejszą staranuością mieliśmy przed oczyma obowiązek strzeżenia interesów duchownych i materjalnych mieszkańców naszego kraju należących do narodowości niemieckiej. Wyrazić możemy tylko nadzieję, żeby z ostatecznego traktowania tej ustawy w sejmie koronacyjnym posłużyła ona z całem poświęceniem wolno i ochoczo do wiernej zgody zawartego obu szczepów ludowych związku.

Projekt nowej ordynacji wyborczej, który przedłożył nam rząd Waszej c. k. Mości, zbadaliśmy również wyczerpująco, i staraliśmy się w tych punktach, których przepisów uznaliśmy za odpowiednie stosunkom liczby ludności i opłaty podatków, produkcji gospodarczej i przemysłowej, jak również przewagi moralnej, poczynić zmiany na zasadzie bogatego materjału statystycznego i ze słusznem ocenieniem wszystkich stosunków. Nie zapoznajemy trudności zadania, aby w przepisach ordynacji wyborczej w równej mierze i wszechstronnie zadowolnić wszystkie uzasadnione żądania, trudności, którą w tym wypadku tem silniej uczuliśmy, że i w tej ważnej kwestji brakowało interesom tak wielu okręgów wyborczych obrony ich przedewszystkiem do tego powołanych reprezentantów. Nie zapoznajemy także, że w tej ordynacji wyborczej zajść jeszcze może niejedna poprawka, której spodziewać się możemy od przyszłości i od zgodnego współdziałania wszystkich reprezentantów kraju naszego. Sądzimy jednak, że możemy w całej jej obszerności uznać za odpowiednią, aby na jej podstawie odbyć się mające wybory były wiernym wyrazem zapatrywań, życzeń i dążności ludu czeskiego.

Artykuły fundamentalne, któreśmy podali w poniedziałek, zostały uchwalone w sejmie czeskim prawie bez dyskusji na jednem posiedzeniu.

Sprawy zagraniczne.

(Δ) **Bukareszt** dnia 3. października. (*Kor. Dz. Polsk.*) Baron Offenberg, jeneralny konsul moskiewski, powrócił z urlopu i objął już ster swojego urzędu. Ci, co go widzieli, zapewniają, że ma minę nadzwyczaj zadowoloną. Podróż swoją urządził tak, że był i w Gastein i Salzburgu podczas zjazdu monarchów i kanclerzy. Offenberg, jako Niemiec, a przytem persona przez Prusaków lubiana, mógł wcale niezłe przywieźć z sobą informacje, szczególniej co do polityki Moskwy w kwestji rumuńskiej, w politycznem i finansowem jej znaczeniu. Nie bez tego, by informacje nie wyparowały powoli, w ciągu relacyj pana konsula z tutejszymi słowianofilami; a powziąć je będzie można z taktyki tych ostatnich. Bółgarsko-moskiewskie „Oteczestwo“ nie przestaje straszyć Turcję materjałem słowiańskim, a jak teraz w pierwszej linii Albanią i Libanem. Stronnictwo „młodej Bułgarji“ rozpierzchło sie w atomy, a pewna część tegoż przeszła do obozu moskiewskiego, *alias* na żołd „notablów.“

Rumuńskie dzienniki tutejsze, jak: *Poporul*, *Columna lui Trajan* i *Telegraful*, nie chcą dać upaść projektowi kongresu dziennikarskiego, a zawiązawszy się w komitet zwołują zjazd na 1/13. bm. *Rumanul* traktuje tę rzecz dość na zimno, widzi bowiem w projekcie (szczególnie na podstawie artykułów *Telegrafula*) ekskluzywność dziennikarstwa stołecznego, podczas gdy on (*Rumanul*) radby widzieć myśl tę podjętą przez dziennikarstwo całego kraju. Dzienniki [illegible] są gotowe do wzięcia udziału, inne nie wyraziły dotąd stanowczo swego zdania.

Osądzeni (w procesie pruskim) studenci, wystosowali publicznie dziękczynne pismo do swoich obrońców, treści dla rządu bardzo niepochlebnej, a nawet obrażającej.

Projekt angielsko-niemieckich posiadaczy obligacyj kolejowych zespolenia swych działalności, celem dojścia do porozumienia z rządem rumuńskim znalazł odgłos i w Austrji. Carp donosi z Wiednia o zawiązaniu się tamże komitetu, mającego przez upełnomocnionych delegowanych być reprezentowanym w jeneralnym syndykacie posiaczy obligacyj Strusberga. Sprawa bliższą jest rozstrzygnięcia na tem polu (jedynie właściwem), jak na drodze dyplomatycznej. Stanowisko, zajęte przez Turcję i Anglię (Austrja była chwiejną, jak zawsze) pokrzyżowało plany Bismarka, obliczone tak „na pewne“, że teraz jedynie podjęcie sprawy przez strony bezpośrednio interesowane, może posłużyć mu do wycofania się jako tako z honorem. Bardziej od kanclerza niemieckiego skompromitowało sie ministerstwo rumuńskie, jeśli tu w ogóle o czemś podobnem mogła być mowa; zresztą do czegożby służył właściwie taki rumuński mąż stanu, jak nie *pour payer le pot cassé*, jeśli się takowy przypadkiem komuś tak porządnemu z rąk wyśliźnie, jak p. Bismark? Na wzór zagraniczny powstała tu czytelnia (*cabinet de lecture*) pod nazwą *Uniunea liberale.* Będzie to klub na pół literacki, a na pół polityczny.

W skutek zawiadomienia gubernatora Ruszczuka o zaprowadzeniu 11dniowej kwarantany w Warnie, ograniczył się rząd rumuński na zaprowadzeniu tejże tylko w Gałaczu dla statków nadchodzących przez Sulinę. W kraju nie było dotąd ani jednego wypadku cholery, natomiast grasuje angina w wysokim stopniu i to od roku. W stolicy zawiązał się komitet celem niesienia pomocy dotkniętym tą słabością (a zapadają na nią nie tylko dzieci ale i starzy) — na prowincji zaś są wsie, w których literalnie wszystkie dzieci powymierały.

Wiadome już wybory do rad departamentowych we Francji, wypadły w ogóle w duchu konserwatywno-liberalnym. Bonapartyści prawie wszędzie przepadli; w kilku wielkich miastach wybrano radykalistów.

Deputacja bankierów paryskich (członków syndykatu pożyczki) a między tymi Alfons Rothschild, wręczyła w piątek ministrowi skarbu memorjał, w którym nacisk kładzie na to, że przedłużenie nawet okupacji niemieckiej lepszem jest mimo wszystkiego, aniżeli żądanie Niemiec, aby weksle wystawione przez rząd francuski, mogły być eskomptowane.

W Chicago wybuchł pożar: prawie połowa miasta zgorzała. Dzielnica handlowa i wodociągi zniszczone. Burza czyniła usiłowania straży ogniowej bezskutecznemi. Najznaczniejsze budynki publiczne, biuro telegraficzne, dworce kolei żelaznych spalone; 50.000 mieszkańców jest pozbawionych przytułku. Prawdopodobne dotychczas obliczone szkody wynoszą około 150 milionów dolarów. Wiele osób zginęło w pożarze. (Chicago miasto handlowe na południowo-zachodnim brzegu jeziora Michigan, około 150.000 ludności).

Sejm galicyjski.

P o s i e d z e n i e XVIII. 10. października.

Wspomniona wczoraj I n t e r p e l a c j a posła Franciszka S t r z y g o w s k i e g o do komisarza rządowego opiewa:

Z obrad obu izb Rady państwa wyszła ustawa z dnia 14. maja 1869 o utworzeniu sądów dla przemysłu i rękodzieł, i w §. 2. tej ustawy powiedziano, iż utworzenie sądów dla przemysłu i rękodzieł nastąpi w skutek rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem handlu, po uprzedniem zasięgnieniu zdania sejmów krajowych. Sądy takie są dla miast fabrycznych bardzo pożądane, zadaniem ich bowiem jest sprężyste rozstrzyganie sporów między fabrykantami a robotnikami zachodzących. Ustawa ta wylicza w §. 4. spory, które do kompetencji tego sądu należą, i stanowi o organizacji takiego sądu i jego postępowaniu. Biała jest niezaprzeczenie miastem fabrycznem. W ościennych miastach na Szlą-

sku wchodzą już w życie sądy dla przemysłu i rękodzieł. Dotyczące przedłożenie rządowe było już wniesione do sejmu szląskiego dla zasięgnienia opinji sejmu. Dla braku takich sądów, rozstrzygających doraźno spory między chlebodawcami a robotnikami, położenie fabrykantów i przemysłowców w Białej jest niekorzystne w porównaniu sąsiedniego Szląska i byt fabryk naszych jest zagrożonym, jeżeli miasto Biała nie otrzyma rychło sądu dla przemysłu i rękodzieł.

Dla tego zapytujemy szanownego komisarza rządowego, kiedy zamierza wysoki rząd wnieść przedłożenie rządowe o utworzenie sądu dla przemysłu w mieście Białej, dla zasięgnienia opinji sejmu krajowego.

Komisarz rządowy przyrzekł dać odpowiedź na jednem z następnych posiedzeń sejmowych.

Po zagajeniu dyskusji specjalnej nad projektem zmieniającym artykuł V. ustawy o językn wykładowym w szkołach średnich, zabrał głos pierwszy Szaszkiewicz, by w myśl swojej mowy wczorajszej, żądać doraźnego zaprowadzenia języka ruskiego jako wykładowego w gimnazjum akademickiem we Lwowie. Poprawkę jego dotyczącą poparli tylko świętojurcy.

Komisarz rządowy widząc poprawki Ławrowskiego i Krzeczunowicza, dążące do zaprowadzenia przymusu uczenia się drugiego języka krajowego, przypomniał, że gdyby te poprawki przyjęto, sankcja ustawy byłaby zakwestjonowaną, bo się sprzeciwiają art. 19 ustawy zasadniczej o gólnych prawach obywateli.

Szujski. Chodzi mi o to, aby wytłumaczyć, dlaczego ja będę głosował za wnioskiem komisji, pomimo tego, że najszczerzej stoję przy myśli zawartej we wniosku p. Krzeczunowicza, a nawet chciałbym rozszerzyć tę myśl tak dalece, aby nauka języka ruskiego była obowiązującą na przyszłość nietylko w owych gimnazjach, o których p. Krzeczunowicz wspomina, ale w całym kraju naszym. Dzięki wnioskowi przed kilku laty postawionemu, dzięki spokojniejszemu usposobieniu względem spraw ruskich, sprawa ta od kilku lat weszła na drogę praktycznego rozstrzygnięcia. (P. Skrzyński z wielką gwałtownością: proszę o głos). Słyszałem o owych historjach lingwistycznych z jednej i z drugiej strony Izby, przez które chciano tę sprawę rozstrzygnąć i w skutek czego sejm zmienił się w jakieś zgromadzenie do spraw lingwistycznych i historycznych, a nawet słyszałem raz swego czasu podniesioną tu pretensję, że my zabrali koronę Kazimierza Wielkiego. Jednakże dzisiaj przyszliśmy do tego, że na drodze praktycznej staramy się te spory, które niezawodnie szkodliwy wpływ wywierają — rozstrzygnąć. Otóż jako jeden z głównych sposobów uspokojenia ostatecznego kraju pod tym względem, uważałbym wprowadzenie przymusowego uczenia się obu języków w całym kraju naszym. Bo jeżeli chcemy żyć w zgodzie, jeżeli mamy wynaleść jakiś „modus vivendi,“ to musimy naprzód siebie nawzajem rozumieć. I ten jest jeden sposób zatarcia wzajemnych niechęci. Uważam, że powiedzenie moje nie najprzychylniejsze znajdzie przyjęcie w Izbie u niektórych, którzy inaczej się na rzecz zapatrują. Jednakże ja ciągle obstaję przy tej ciągłości politycznej, ja ciągle domagam się tego, aby Nestor, aby wyprawa Igora na Połowców i manuskrypt pskowski stały się tak samo własnością narodową polską, jak Gallus, Długosz lub Kochanowski. Ja muszę chcieć, aby młodzież tak dalece się wykształciła, aby te wszystkie pamiątki ruskie tak stały się dla niej przystępnemi, jak przystępne są źródła historji polskiej.

Nie dość jest kreślić granice w imię historji przeszłości aż po Dniepr, to nie wystarcza dla utrzymania ciągłości tej myśli narodowej. Lecz należy przed żadną kwestją oczu nie zamykać, jak struś na pustyni, ale dotrzymać oka i te rzeczy, które widzimy przed sobą, starać się ująć. Jeżeli chcemy, aby wszystkie te kwestje przyjaźne dla nas zajęły stanowisko, to wtenczas musimy chcieć, aby Rusin nas, a my Rusina rozumieli, aby cywilizacja na nas obu jednako wpływała, abyśmy wiedzieli, co się na Rusi dzieje.

Wracam do tego, że przymus naukowy, który tutaj niechętnie przyjęty został dla tego, że szedłem dalej niż Krzeczunowicz, powinien konsekwentnie odpowiadać różnym zapatrywaniom tej Izby. Nasuwa się jednak pytanie, jaka jest przyczyna, która owemu przymusowi szkolnemu tak na drodze stoi. Słyszeliśmy przedewszystkiem miano wolności. Ja należę do ludzi, którzy wolność bardzo szanują i jako skarb drogi cenią, ale ja myślę, że niebezpieczną drogą byłoby w kwestjach najżywotniejszych narodowych, owem hasłem wolności płoszyć myśl wprost do celu praktycznego zdążającą.

Przechodzę teraz do drugiego względu, tj. do względu naukowego. Powiedzieli panowie, że byłoby zbyt wielkiem przeciążeniem młodzieży, gdyby kazano jej uczyć się języka ruskiego. Mnie się zdaje, że to nie byłoby zbyt wielkiem przeciążeniem. Albowiem bardzo łatwo jest nauczyć się tego języka, zwłaszcza, gdy stykając się z ludem ruskim, można go mieć w praktyce. Ja co do mnie, byłbym za tem, abyśmy nietylko z ruskim, ale i z innymi słowiańskimi językami zapoznawali się.

Przemawia tu za tem jeszcze jedna rzecz, która dla mnie, szczególnie jako dla profesora historji polskiej, jest wielkiej wagi, że do znajomości naszej przeszłości konieczna jest potrzeba znajomości języka ruskiego. Albowiem bardzo dużo dyplomatów i źródeł jest w języku ruskim i jestem przekonany, że nieznajomości pisma ruskiego przypisać należy niejeden brak w historjografii naszej. Historjografia nie samą stoi uczonością. Znajomość przeszłości nie od tego zależy, aby na pewną przestrzeń kraju była jakaś liczba ludzi trudniących się historją, lecz trzeba, aby i w społeczeństwie ona była dostatecznie zastąpioną przez ludzi, którzy te ukryte zabytki ocenić, zrozumieć je i do użytku naukowego podać potrafią. Mamy mnóstwo dyplomatów ruskich, które z przyczyny nieznajomości języka nie raz są narażone na zaniedbanie lub zatratę, to jest rzecz słuszna, aby i ów język ruski wszedł do wykształcenia. Jeżeli mamy sposobić młodzież naszą do bliższego opiekowania się zabytkami przeszłości naszej, to powinniśmy taki przymus zaprowadzić w jednej i drugiej części kraju. Stosownie do tego byłbym za rozszerzeniem poprawki Krzeczunowicza do całego kraju, żądałbym, aby we wszystkich gimnazjach naszych nauka języka ruskiego była obowiązującą i głosowałbym za tem z najlepszem sumieniem, widząc, że młodzież na tem nic nie traci, ale zyskać może. Gdy jednakże chodzi mi o sankcjonowanie tej ustawy, przeto nie chcąc narazić na odroczenie, będę głosował za wnioskiem komisji.

Ławrowski wobec deklaracji komisarza rządowego oświadcza, że odstępuje od swego pierwotnego wniosku, żądającego, aby nauka języka polskiego była w gimnazjum ruskiem obowiązkową, a obstawać będzie tylko przy wniosku, aby była „względnie obowiązkową“.

Wolski. Zdaje mi się, że nie należycie oceniają niektórzy posłowie przedmiot, na porządku dziennym stojący, jeżeli sprawę tę łączą ze sprawą ugody między polskim a ruskim narodem, która już kilkakrotnie była tu omawianą. Zdaje mi się, że jak z jednej strony potrzeba takiej ugody nie zachodzi, tak znowu z drugiej strony przyjęcie wniosku komisji ugodzie nie przeszkadza. Sądzę, że tej ustawy nie należy oceniać z punktu politycznego, lecz ze stanowiska słuszności, aby ludności ruskiej dać możność uczenia się języka ruskiego. Z tego stanowiska wychodząc, zdaje mi się, że i język polski ma pewne prawa, że powinniby go się uczyć i Rusini. Powiada wprawdzie p. komisarz rządowy, że postanowienie takie stanie w sprzeczności z ustawami zasadniczemi, jednakże względy takie krępować nas nie powinny, albowiem w chwili gdzie ustawy zasadnicze się chwieją, gdzie zmiany w konstytucji są spodziewane, względy te byłyby niepotrzebne. Muszę przytem zwrócić uwagę, że na ten przepis nie powinniśmy wcale zwracać uwagi, albowiem przepis ten nie był wcale dla nas ustanowiony, lecz był on do Czechów skierowany. Uchwała nasza będzie zupełnie słuszną, albowiem jeżeli z jednej strony chcemy rodzicom dać możność posyłania swoich dzieci do gimnazjum ruskiego, tak z drugiej strony nie odbierajmy rodzicom możności korzystania z dobrodziejstw jakie mogą mieć ze znajomości języka polskiego. Jeżeli bronimy praw rodziców, brońmy i dzieci, które także kiedyś obywatelami kraju będą.

Co do samychże wniosków komisji, to zdaje mi się, że postanowienia w alinei a) są niedostateczne, i dla tego wnoszę następującą stylizację: „przy nauce języka ruskiego, język ruski ma być wykładowym, tak samo jak przy nauce języka polskiego, język polski ma być wykładowym.“ Do alinei drugiej ustępu a) wnoszę dodatek: „a literatura w wyższych klasach tegoż gimnazjum.“ Trzecia poprawka, którą do tego ustępu wnoszę, brzmi następnie: „w nauce wszystkich przedmiotów będzie się wykładać odnośna terminologia polska.“

Wszystkie trzy poprawki poparto. Izba zgadza się na zamknięcie dyskusji. Przystąpiono do wyboru jeneralnych mowców. Po 5-minutowej przerwie pokazało się, że każdy z zapisanych do głosu jest innego zdania, więc o jeneralnych mowcach mowy być nie może i każdy z osobna mówić musi. Dla skrócenia dyskusji, pp. Chrzanowski i Kabat zrzekają się głosu. Marszałek zagaja więc na nowo rozprawę.

Skrzyński. Zdziwiło mię to mocno, że z tamtej strony i to od posła sandeckiego (Szujskiego), wyszła propozycja wprost przeciwna ustawom zasadniczym, a tem samem przeciwna ministerjum, które stoi przy konstytucji. Nie warto było pisać adresu tak pięknego, aby o dwa dni potem obalać co się tam napisało. Ja nie przemawiam ze stanowiska ustaw zasadniczych, bo na to jest komisarz rządowy, lecz będę przemawiał ze stanowiska krajowego, gdyż sądzę, że kraj nasz pod każdym względem wśród innych zacofany, na przymusie tego rodzaju najwięcej ucierpi. Narzucać komuś naukę języka, który jest, po prawdzie powiedziawszy nie wiele komu przydatny, już nie ze względów pedagogicznych, ale z litości nie należałoby (Wesołość). Przecież $^{9}/_{10}$ uczy się nie dla czego innego jak tylko aby na chleb zarobić, jakim sposobem oni umiejąc tylko pisać asbuką i mówić po rusku mogą zarobić na chleb codzienny, ja tego nie wiem! (Wesołość.) Powiada p. Szujski, że jeżeli chcemy żyć w zgodzie, to musimy zacząć od tego, abyśmy się mogli rozumieć tj. abyśmy mówili po rusku a Rusini po polsku. Zgoda powinna być opartą na wolności, ale ja nie chcę takiej „wolności“, któraby przymuszała Polaków mówić po rusku, a Rusinów po polsku. Powiada on dalej, że potrzeba nam koniecznie umieć po rusku, abyśmy mogli rozumieć Nestora i wyprawę Igora, mnie się zdaje, że bardzo mało jest ludzi, którzy oddają się studjom Nestora, a jeżeli tacy są, to mogą oni się uczyć po rusku, skoro im się podoba. Ale żeby w szkołach gimnazjalnych, gdzie sie ludzie kształcą do rozmaitych zawodów, narzucać ze względu na Nestora i Igora przymus uczenia się drugiego języka, to sprzeciwiałoby się zasadom codziennej chrześciańskiej litości. (Wielka wesołość.) Domaga się p. Szujski wolności przymusu; co to za wolność? ja chcę wolności prawdziwej, ja nikogo przymuszać nie chcę; jeżeli chcemy tę kwestję rozstrzygnąć tu, to rozstrzygajmy ją tak, jak się powinno rozstrzygać na ziemi polskiej: na zasadzie wolności, niech Rusin uczy się po rusku, niech się uczy co mu się tylko podoba i co sam uzna za potrzebne. Powiada on dalej, że czynimy to na zasadzie równouprawnienia, bo chcemy, aby i Polacy uczyli się po rusku. Tej zasady broni i p. Krzeczunowicz, że my przymuszamy ich do uczenia się po polsku, a natomiast my mamy się uczyć po rusku. Tak samo, jakbym ja chciał dla przeprowadzenia równouprawnienia, zmusić kogoś mającego chleb owsiany do jedzenia chleba pszenicznego, a natomiast jabym musiał jeść chleb owsiany. Za taką równość ja dziękuję. Moi panowie, ta kwestja na drodze wolności powinna być rozstrzygniętą. Przypatrzcie się panowie jak ta kwestja rozstrzygniętą jest w Belgii, kraju pod względem wolności może pierwsze w Europie miejsce zajmującego.

Powiada tam ustawa „La grammaire francaise, flamande et alamande suivant les localités“, więc podług miejscowości rozdzielona jest tam nauka języków; a pewnie każdy Flamandczyk umie po francusku, jak znowu każdy Francuz czy Wallon mieszkający między Flamandczykami umie po flamandzku. Zresztą nie ma nad tem i czasu co tracić, na taki przymus nigdy nie zezwolimy i cała elokwencja nawet p. Krzeczunowicza na nic się tu nie przyda. (Wesołość). Ja popierałem wniosek p. Ławrowskiego, lecz skoro komisarz rządowy powiedział, że to może powstrzymać sankcję, więc nie upieram się przy tem. Wracając jeszcze do tego przymusu, muszę oświadczyć, że wcale on jest niepotrzebny, albowiem jestem przekonany, że każdy Rusin i bez przymusu będzie się uczył po polsku. Dla nauki polskiego zaś języka nie trzeba przymusu, obejdziemy się bez tego, zostawcie nam tylko wolność, a będziemy i nie przestaniemy być Polakami.

Szaszkiewiczowi szczególnie zakłuł w oczy wniosek Golejewskiego, aby ruskie książki szkolne drukowano łacińskim alfabetem. Wysypał się też z ogromną filipiką przeciwko temu, i nadmienił, że poprawiając swoje mowy w sprawozdaniach stenograficznych, pisanych łacińskim alfabetem, doznaje wielkiej „hirkosty“ i woli pozostać przy swoim chlebie owsianym, a nie pożąda pszenicznego.

Krzeczunowicz zmartwił się oświadczeniem komisarza rządowego. Zdaniem jego artykuł 19. ustawy zasadniczej został w rajchsracie tylko dla tego uchwalony, aby w Czechach nie przymuszano Niemców uczyć się po czesku. Tutaj zaś w obustronnym interesie Polaków i Rusinów leży, aby się nawzajem rozumieli, więc powinni się przymusowo uczyć obu języków. — Mowa ta wszystkich dziwiła, bo przecież sam skład sejmu jest najlepszym dowodem, że każdy Polak bez umyślnej nauki języka ruskiego rozumie doskonale po rusku. Nie rozumie tylko, i to całkiem naturalnie tego „kauderwelszu“, który nam podają za język „obrazowany“ ruski. Na galerji usłyszeliśmy wczoraj takie zdanie jakiegoś starego jegomościa: „Osobliwsza rzecz, przed 20 laty doskonale rozumiałem język ruski; dzisiejszego — który tu słyszę, nie rozumię wcale, lub tylko piąte przez dziesiąte.“

Krzeczunowicz zaproponował odpowiedniejszy układ alinei a) projektu.

Laskosz. Moi panowie! Na to sejm postanowiono, aby różne złe usnnąć. A my co robimy? Zamiast naradzać się o tem, rozprawiamy ciągle o języku: tam taki a tam taki. Wczoraj 4, dziś już trzy godzin straciliśmy na język, i może dociągniewa do wieczora, i tak będemy godać do skończenia. Tać oni (świętojurcy) nas nie przymuszą, abyśwa się ucyli ich języka. Ah! na to Najjaśniejszy Bóg ani monarcha nie pozwoli. Oni sami jak się nie naucą dobrego języka, to nie będą chleba jedli; ja prosty człek, a widzę, że oni sami strasną chęć mają wyżej się ucyć, ale tylko nakoniecznie się tak tłumią dla pakości. Tać ja wolołbym się już niemieckiego ucyć języka, abych rozumiał, jak wyjdę na torg, co zyd swargoce. Więc ja prosę Wysokiej Izby, skończmy to gadanie.

Kaczała przypominając, że w kancelarji Jagiellonów używano skoropisu, oświadczył, że azbuka jest *conditio sine qua non* dla Rusinów.

Golejewski odrzekł mu, że wówczas, kiedy Jagiellonowie używali skoropisu, Polacy używali gotyki, lecz dziś wszystkie cywilizowane narody używają łacińskiego alfabetu, nawet Niemcy. Poeta ruski, Padura, inaczej nie pisał. W r. 1848 dziennik ruski był temi czcionkami drukowany.

Ks. Zakliński zrzekł się głosu. Sprawozdawca Tarnowski nie wdawał się wiele w zbijania. Zanotować musimy tylko jedno trafne zdanie o azbuce; porównał jej znaczenie wobec świata cywilizowanego ze stosunkiem kolei szerokoszlakowych (moskiewskich) do kolei naszych.

Nastąpiło głosowanie. Poprawki Szaszkiewicza i Golejewskiego odrzucono, a przyjęto alineę pierwszą z poprawką Kabata, zmieniając jej stylistyczny układ. Swiętojurcy głosowali tylko za poprawką Szaszkiewicza, żądającą doraźnego zaprowadzenia języka ruskiego we wszystkich klasach gimn. akademickiego. Po odrzuceniu jej, głosowali przeciwko całemu ustępowi, który przecież zaprowadza stopniowe wykłady ruskie, a więc głosowali przeciwko zaprowadzeniu tych wykładów.

Ustęp b. przejęty dosłownie z ustawy dawniejszej nie był przedmiotem sprawozdania komisyjnego ani dyskusji, przez niebaczność jednak sprawozdawcy wywiązała się znowu długa rozprawa, bo Szaszkiewicz zażądał, aby paralelne wykłady ruskie musieli zaprowadzać dyrektorowie szkół z własnej inicjatywy, skoro tylko 15 uczni do tego się zgłosi, i zawiadamiali tylko o tem Radę szkolną. Ławrowski, Krzeczunowicz i Majer przemawiali za utrzymaniem dotychczasowego postanowienia, które mówi o 25 uczniach i o zezwoleniu Rady szkolnej. Wniosek Szaszkiewicza odrzucono.

Następnie uchwalono bez dyskusji ustęp c) złożony z poprawek Ławrowskiego i Wolskiego razem zebranych.

Przy ustępie d) zawiadomił sprawozdawca, że z Brodów nadszedł telegram, donoszący, że tamtejsza Rada powiatowa na posiedzeniu d. 9. b. m. jednogłośnie zezwoliła na spolonizowanie niższego gimnazjum realnego w Brodach, i że przeto odpada wszelka prawna przeszkoda. Rozeszło się tylko o to, w jakim terminie stopniowym ma nastąpić spolonizowanie gimnazjum II. we Lwowie i gimnazjum Brodzkiego.

Chrzanowski trafnie zauważył, że jeżeli zmiana będzie wprowadzaną we Lwowie pojedynczemi klasami co roku, to po upływie 4ch lat, kiedy gimnazjum akademickie będzie już całe zruszczone, w gimnazjum II. cztery klasy wyższe będą jeszcze niemieckiemi, młodzież tedy polska we Lwowie będzie ograniczoną przez dłuższy czas tylko na jedno gimnazjum; zaproponował tedy termin 2letni. To samo spostrzeżenie zrobił dr. Skwarczyński i zaproponował zaprowadzenie języka polskiego stopniowo w dwóch klasach (od 1ej i 5ej począwszy) co roku. Zgodzono się na poprawkę Chrzanowskiego co do obu gimnazjów.

Na żądanie Krzeczunowicza poparte przez więcej niż 30 posłów, zarządził marszałek imienne głosowanie przy trzeciem czytaniu ustawy, która tak opiewa:

Artykuł V. ustawy z dnia 22. czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych średnich król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem ma brzmieć jak następuje:

Artykuł V.

W szkołach średnich, w części lub w całości utrzymywanych z funduszów publicznych, językiem wykładowym jest język polski, z następującemi zastrzeżeniami:

a) Wcałem gimnazjum akademickiem we Lwowie ma być zaprowadzony *stopniowo* (popr. Kabatha) język ruski jako wykładowy do wszystkich przedmiotów obowiązkowych, a to w ten sposób, iż z pierwszym kursem szkolnym po ogłoszeniu niniejszej ustawy, język ruski wprowadzonym będzie jako wykładowy do klasy piątej, a z każdym następującym rokiem szkolnym o jedną klasę wyżej, aż obejmie całe, wyżej wymienione gimnazjum.

Co do języka wykładowego w nauce religji obowiązują istniejące przepisy.

b) O czasowej potrzebie i możności zaprowadzenia równoległych wykładów ruskich obok polskich w poszczególnych przedmiotach nauki, orzeka w każdym danym przypadku władza szkolna krajowa na żądanie rodziców przynajmniej 25 uczniów.

c) W klasach szkół średnich z językiem wykładowym ruskim *względnym* (popr. Ławrowskiego) przedmiotem obowiązkowym jest nauka języka polskiego, a w klasach szkół średnich z językiem wykł. polskim, nauka języka ruskiego.

Dla nauki języka polskiego będzie wykładowym język polski, dla nauki języka ruskiego, język ruski. W klasach wyższego gimnazjum, gdzie język ruski jest wykładowym, nauczyciele będą obznajamiali uczniów z terminologią polską w naukach ścisłych i przyrodniczych.

d) W gimnazjum II. lwowskiem i w niższem gimnazjum brodzkiem, w których dotąd język niemiecki był wykładowym, z pierwszym kursem po ogłoszeniu niniejszej ustawy zaprowadza się stopniowo język polski, a to w ten sposób, że do lat dwóch ma być zaprowadzony we wszystkich klasach obu gimnazjów.

Głosowali za przyjęciem ustawy: Badeni, Bartoszewski, Baum, Bodnar, Bogdanowicz, Chrapek, Chrzanowski, Czajkowski, Czartoryski, Czerkawski, Dąbrowski, Dunajewski, Dzwonkowski, Firlej, Garbaczyński, Gawronek, Gniewosz, Haller, Höppen, Hoszard, Jasiński, Jaworski Apolinary, Kabat, Kaczała, Kamiński, Kaszewko, Klaczko, Kobylak, Konopka, Kraiński, Lewicki, Ławrowski, Łoś August, Łoś Włodzimierz, Paszkowski, Pfeiffer, Pietruski, Piotrowski, Padlewski, Pohorecki, Popiel, Potocki, Rutowski, Rydzowski, Rylski, Sapieha Adam, Sawczyński, Siwiec, Skrzyński, Skwarczyński, Słonecki, Smarzewski, Spławiński, Starowiejski, Szczepański, Szemelowski, Szeptycki, Szujski, Szumańczowski, Szurlej, Tarnowski Jan, Tarnowski Stanisław, Tettmajer, Torosiewicz Franciszek, Trzecieski, Turczyn, Tyszkowski, Teliga, Weigel, Wereszczyński, Wesołowski, Wiśniowski, Wodzicki Henryk, Wolański Erazm, Wolski, Włodek, Zamojski, Zyblikiewicz.

Głosowali przeciw ustawie: Bojcznk, Borkowski, Całkowski, Drozd, Fecak, Hajdamacha, Halka, Horodyski, Iwaniszów, Janko, Jaworski Paweł, Kerepin, Kowalski, Kozanowicz, Koziebrodzki, Krasicki, Krzyżanowski, Michalski, Ozarkiewicz, Pełech, Polanowski, Siemiński, Szaszkiewicz, Torosiewicz Emil, Wolański Mikołaj, Zabliński, Żołądź.

Opuścili salę przed głosowaniem: Biłous, ks. Fortuna, Gołuchowski, Hubar, Janowski, Kocko, Kocyłowski, Krzeczunowicz, Laskosz, ks. Mandyczewski.

Marszałek posiedzenie o godz. $2^{1}/_{2}$ odroczył na wieczór.

Posiedzenie wieczorne.

Początek o godzinie $7^{1}/_{4}$. Marszałek zarządza z porządku dziennego dalsze sprawdzanie wyborów, referuje o tem z Wydziału krajowego dr. Paweł Skwarczyński. Uznano za ważny wybór Popiela Michała (z okręgu gmin wiejskich Sambor, Stare Miasto i Starasól) mimo protestu dwudziestu kilku wyborców świętojurskich, którzy poczynili różne zarzuty nieuzasadnione; Lisinieckiego Pawła (z okregu Rudki i Komarno), adjunkta powiatowego, unieważniono, z powodu braku większości absolutnej, a właściwie braku dostatecznej ilości głosów. Chciano tam głosować na Tomusia: agitatorowie zaś wołali na wyborców: Na szczo jeho wyberaty, win wże dośt hroszy nabraw, naj sobi druhyj zarobyt. Z 5 protestów podpisanych razem przez przeszło 50 wyborców pokazuje się, że były starosta, Ciszka, miał spory udział w forytowaniu Lisinieckiego. Odznaczył się przy tem także jakiś dyurnista powiatowy, nazwiskiem Angielski. Wyborcy uskarżają się, że poprostu w błąd ich wprowadzono co do osoby kandydata, mówiąc im, że on nie jest synem świaszczennyka, bo inaczej żadenby na niego nie był głosował. Sama komisja wyborcza trzy razy wśród wyboru zmieniała się, bo pojedynczy członkowie jej widząc bezprawia i gwałty, występywali i składali protesta.

Natomiast mimo licznych nieformalności uznano za ważny wybór Mychajła Kozanowicza (z okręgu Stanisławów-Kałusz), bo otrzymał po odliczeniu nieważnych głosów zawsze jeszcze jeden głos nad absolutną wiekszość.

Tym sposobem dokonano sprawdzenia wyborów z wyjątkiem tylko dwóch jeszcze, tj. ks. Aleksego Zaklińskiego (z okręgu Bohorodczany-Słotwina), i wybranego właśnie d. 9. bm. ks. Zawadowskiego (z okregu Tyśmienica-Tłumacz). Nowy wybór nie dokonany jeszcze jest z większych posiadłości w Żółkiewskiem na miejsce p. Antoniego Jabłonowskiego, który złożył niedawno mandat dla słabego zdrowia.

Marszałek zarządził dalsze wybory do rady państwa. Przed rozpoczęciem głosowania jakiś poseł włościanin prosił o głos, by się uskarżyć, że do Rady państwa bardzo mało włościan wybiera sejm, i prosił o więcej względności. (Głos Zyblikiewicza: a umiecie po niemiecku!) Marszałek odrzekł, że każdemu z posłów musi być wolność zostawiona głosowania, na kogo chce.

Wybrani zostali z grupy okręgów gmin wiejskich Lwów, Gródek, Sambor, Turka, Droho-

bycz, Rudki i Łąka: Bartoszewski (63), i Pfeifer (61) na 117 głosujących. Biedny Krzeczunowicz!

Z grupy okręgów gmin wiejskich Brzeżany, Bóbrka, Rohatyn i Podhajce: Szczepański 77 na 103 głosujących.

Z grupy okręgów gmin wiejskich Zaleszczyki, Borszczów, Czortków, Kopeczyńce: na 106 głosujących Wolański Mikołaj otrzymał 62 głosów.

Z grupy okręgów gmin wiejskich Kołomyja, Horodenka, Kossów, Śniatyn: na 106 głosujących Kaszewski 67 głosów.

Z grupy okręgów gmin wiejs. Przemyśl, Jarosław, Jaworów, Mościska: na 109 głosujących Szeptycki 57 głosów.

Z grupy okr. gmin wiejs. Sanok, Lisko, Dobromil, Dubiecko, Dukla: na 103 głosuj. Jasiński 68 głosów.

Z grupy okręgów gmin wiejskich Stanisławów Bohorodczany, Manasterzyska, Nadwórna, Tyśmienica: na 110 głosujących ks. Zawadowski 77 głosów. (Ks. Zawadowski, wybrany w miejsce niedawno unieważnionego chłopa Demkowa. Ks. Zawadowski był już wczoraj w sejmie. Należy on do tych Rusinów, którzy podobnie jak nieboszczyk, ks. Aleksander Dobrzański, przyznają się do jedności z narodem polskim.)

Z grupy okr. gmin wiejskich Stryj, Dolina, Kałusz, Mikołajów: na 109 głosujących Höppen 78 głosów.

Z grupy okręgów gmin wiejskich Tarnopol, Skałat, Zbaraż, Trembowla: wybrany hr. Baworowski.

Dalszy ciąg wyborów o godz. 9¼ wieczorem odłożył marszałek na dzisiaj.

KRONIKA.

W Zakładzie narodowym im. Ossolińskich odbędzie się jutro (12. bm.) o wpół do 12. przed południem zwykłe doroczne posiedzenie publiczne.

Karol Brzozowski, znany poeta, którego prace umieszczane były w *Nowinach*, w *Dzienniku Literackim* i w innych pismach literackich, zamieszkały w Latakieh (w Syrji), bawił kilka dni i wraca do miejsca swego osiedlenia, zabierając ze sobą kilku Rusinów włościan, do pracy koło gospodarstwa.

Pan Malecki, śpiewak opery w Stuttgardzie, zamierza przed odjazdem swoim do Stuttgardu, wystąpić publicznie w koncercie urządzić się mającym przez galic. Towarzystwo muzyczne we Lwowie. Pan Malecki posiada piękny głos barytonowy.

Walne Zgromadzenie oddziałowe Towarzystwa pedagogicznego lwowsk. odroczył zarząd z ważnych powodów do dnia 15. października.

Komitet przyjęcia 30go liniowego pułku piechoty bar. Jabłońskiego, składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim obywatelom, którzy częścią datkiem pieniężnym, częścią napojami i innemi wiktuałami, częścią serwisem stołowym lub w inny czynny sposób do ugoszczenia rzeczonego pułku w d. 29. września br. łaskawie przyczynić się raczyli; takąż samą podziękę wynurza komitet świetnej komisji administracyjnej miejskich zakładów miejskich, za zwrot opłat, za napoje przy uczcie spożyte, uiszczonych. Dr. *Gębarzewski*, przewodniczący komitetu.

Wypadki miejscowe. Dnia 10. bm o godz. 7. rano znaleziono na podwórzu kamienicy pod l. 286 m. w rynku podrzucone dziecię nieżywe, zawinięte w papier. Dziecię oddano do szpitalu i zarządzono śledztwo za niewiadomą dotychczas matką. D. 10. bm. o godz. 8. rano wybuchł ogień w kominie kamienicy p. Tepy przy ulicy żółkiewskiej. Ogień ugasiła natychmiast miejska straż ogniowa.

Mianowania. Ck. krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie nadała posadę poborcy przy ck. urzędzie cłowym pobocznym w Husiatynie Wojciechowi Bielskiemu poborcy ck. urzędu cłowego pobocznego w Kozaczówce; zaś przy nowo utworzonym ck. głównym urzędzie cłowym w dworcu kolei żelaznej w Podwołoczyskach: posadę poborcy Janowi Petri oficjałowi ck. głównego urzędu cłowego we Lwowie; posadę kontrolora Michałowi Dujanowiczowi poborcy ck. urzędu cłowego pobocznego w Husiatynie; posadę oficjała Karolowi-Wilibaldowi Altenberg kontrolorowi c. k. urzędu cłowego pobocznego w Podwołoczyskach.

Nagroda. C. k. namiestnictwo udzieliło Maksymowi Kopczyńskiemu z Horbacza w pow. rudeńskim nagrodę pieniężną w kwocie 10 złr. za ocalenie tonącej w stawie dziewczyny.

Wypadki zamiejscowe. W Kubakach w powiecie kosowskim umarła 29. zm. nagle tknięta apopleksją włościanka, Marja Powidasz. W Prokurawie w pow. kosowskim włościanin, Ilko Toraszczuk, zamordował d. 2. bm. swoją teściowę, Anuę Brejtownik. W Żółkwi znaleziono dnia 20. września na przedmieściu zwłoki kilkuletniego chłopaka. Rodziców nie zdołano dotąd odszukać, gdyż chłopak nic nie mówi, a dotychczasowe śledztwo było bezskuteczne. W Wierzbówce w powiecie borszczowskim zabili w drodze 20. zm. trzej włościanie swego towarzysza, Iwana Bablucha. Morderców aresztowano.

Pożary. Dnia 16. września zgorzała w Komorowie w pow. kolbuszowskim stodoła włościańska ze zbożem. Przyczyna pożaru niewiadoma. D. 22. września zgorzała w Rożanówce w pow. zaleszczyckim karczma. Przyczyna pożaru niewiadoma. D. 23. września zgorzały w Kątach w pow. chrzanowskim dwie stodoły ze zbożem i jedna chałupa. Przyczyna pożaru była nieostrożność. D. 18. września zgorzały w Przybysławicach w pow. brzeskim dwie zagrody włościańskie. Przyczyna pożaru była nieostrożność.

Dnia 10. września zgorzały w Charzewicach w powiecie tarnobrzeskim stajnia, stodoła dworska i zagroda włościańska. Szkoda 3980 złr. Dnia 21. września zgorzała w Lipinach w pow. pilzneńskim zagroda włościańska. W płomieniach zginął właściciel domu. Przyczyna pożaru niewiadoma. Dnia 24. września zgorzała w Polance w powiecie lwowskim stodoła ze zbożem. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W Wieliczce d. 13. bm. odbędzie się, jako w rocznicę pamiątki zwiedzenia kopalni wielickiej przez cesarza Józefa I, zwykła uroczystość górnicza przy rzęsistem oświetleniu kopalni. Wjazd o godz. 10 zrana, poczem nastąpi msza w kaplicy ś. Antoniego. Wstęp 1 zł. od osoby.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z d. 10. października. **Edykt:** Sąd obwodowy w Stanisławowie ustanowił dla Jędrzeja, Marjanny, Agnieszki Rozalji i Zofji Knappów kuratorem dr. Tutaka. **Konkursa:** Posady: poborcy przy głównym urzędzie cłowym w Oświęcimie — płaca 800 złr.; poborcy przy ubocznym urzędzie cłowym w Kozaczówce, płaca 700 złr.; podania do powiatowej dyrekcji skarbu ad a) w Krakowie, ad o) w Kołomyi. Posada oficjała przy urzędzie cłowym w obrębie krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie płaca 800 — 700 złr.

Wiedeń, d. 9. października. (*Kor. Dz. Pols.*) Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich, i po największej części besarabskich i mołdawskich 1588, węgierskich 913, resztę z innych prowincyj, razem 2554 sztuk wołów. Płacono za liche besarabskie i galicyjskie woły cetnar 31.50—32, lepsze 32.50 do 33.50 złr.; węgierskie stajenne 34—34.50. Galicyjskich stajennych nie było żadnych. Rozkupione zostało wszystko.

J. Krzysztofowicz. Café Stierböck Leopoldstadt.

Z Wiednia.

Urzędowa *Wiener Abendpost* ponownie oświadcza dnia 10. b. m. wobec gwałtownych wystąpień dzienników przeciw elaboratowi sejmu czeskiego, iż w takowym widzi jedynie przydatny przedmiot (Substrat) do rozpraw. Nie da się zaprzeczyć, iż te postulata wymagania państwa i reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów więcej biorą w rachubę, niż deklaracja czeska z dnia 22. sierpnia 1868 r. O miarę i treść tych zmodyfikowanych postulatów można się opierać. Rozstrzygnięcie ostateczne może być jedynie legalne. *Jedyną instancją w tym względzie jest Rada państwa*, która nikomu nie zaprzeczy prawa, sąd swój wyrzec nad przedłożonemi jej elaboratami sejmu czeskiego.

N. fr. Presse pisze: „Wzburzenie umysłów, od dawna już panuje w Wiedniu, z powodu polityki ministerstwa, od dnia wczorajszego (8. bm.) tj. od chwili gdy się dowiedziano o układzie z Czechami, jeszcze znaczniej się wzmogło. We wszystkich publicznych lokalach jedynym prawie przedmiotem rozmów są wygórowane wymagania Czechów, i wszędzie osoby najrozmaitszych stanów wynurzają o tem zdania tak ostre, iż te nawet powtórzyć się nie dadzą. W Strauchgasse tyle wczoraj natłoczyło się ludzi, iż dla utrzymania cyrkulacji ukazała się potrzeba sprowadzenia władz bezpieczeństwa. Słyszeliśmy, iż wielu znajdujących się tu reprezentantów angielskich i niemieckich domów handlowych, które zamierzały wejść z tutejszemi domami w układy o wielkie dostawy, telegraficznie zgłosiło się do swych firm, przestrzegając je, by się zbytnie nie spieszyły, z uwagi na groźne położenie polityczne.

Jak donosi *Tagblatt*, zapewniano przedwczoraj w Wiedniu w kołach deputowanych z wszelką stanowczością, iż ministrowie Holzgethan i Habietinek jeszcze w ciągu tego miesiąca zamierzają podać się do dymisji.

Wychodząca w Gracu *Deutsche Zeitung* pisze: „Czeski projekt adresu i artykuły fundamentalne czynią dla ministerstwa niemożebnem nadal używanie maski konstytucyjności. Artykuły fundamentalne nie tylko znoszą istniejącą konstytucję, ale otwierają najrozleglejsze, nieograniczone pole reakcyj."

W Pradze, jak donoszą do jednego z dzienników wiedeńskich, ze wszelką powagą kolportują następnjącą listę ministrów: Rieger, kanclerz nadworny; Klaudy, minister sprawiedliwości; Zeleny minister oświecenia; Skrejschowsky, minister finansów.

Korespondent *Tagblattu* pisze z Pragi: „Gdyby nie pora z mowa, nie nadająca się dla uroczystości, być może, że naznaczonoby już koronację na początek przyszłego roku. W każdym razie albowiem do tego czasu powinna nastąpić ugoda. Sejm obecny co najwięcej trwać będzie 10 dni.

„Odpowiedź na adres ma nastąpić co najwięcej za dwa dni, a więc w niedzielę oczekują cesarskiej odpowiedzi. Ma ona zawierać, jak to ułożono pomiędzy hr. Hohenwarthem i Clam-Martinitzem, oświadczenie cesarza, że przyjmuje co się tyczy jego osoby uczynione przedłożenia, ale żąda, aby one były zatwierdzone przez Radę państwa. Dla tego wzywa Sejm, aby odpowiednie ku temu kroki porobił.

„Czynność obecnego sejmu zakończy się wyborami, tak że na początku listopada będzie mogła się zebrać Rada państwa. Tam głównie komisje pracować będą.

„Jeżeli nowa ordynacja sejmowa i nowa ordynacja krajowa otrzyma sankcję, to nastąpią natychmiast wybory do sejmu koronacyjnego, który w grudniu będzie mógł wypowiedzieć swoje ostatnie słowo."

Część instrumentu ugodowego czeskiego dotycząca senatu jest pióra Helferta, który w roku 1863 rozwijał też same myśli w organie Palackiego *Narod* i osobnej broszurze o ukształtowaniu Austrji.

Jak donoszą z Pragi w inteligentnych sferach czeskich okazują się już początki opozycji przeciw ustawie fundamentalnej i prawu wyborczemu z powodu bezwzględnie zawarowanej tam przewagi szlachty. Zresztą Cham-Martinitz ma być zupełnie panem sytuacji.

Z Pesztu donoszą, że wymagania Czechów sprawiły tam „frapujące wrażenie"; nigdy tam nie przypuszczano, „aby pretensje czeskie były tak niepomierne."

Stronnictwo Deaka, jak donoszą z Pesztu, odpowiedź przychylną adresowi będzie poczytywać za naruszenie konstytucji. Adres sam w Peszcie nazywają polityczną beztaktowością i śmiesznem kopiowaniem adresu węgierskiego. Brakuje przy tem wszelkich historycznych podstaw tym czeskim wymaganiom, wszelkiego powołania się na dawniejszy stan prawny. Adres protestuje przeciw wszystkim historycznym podstawom, a sejm czeski stawia siebie w charakterze konstytuanty dla całej Austrji. Wybór 15 delegowanych bezpośrednio przez sejm czeski jest sprzeczny z artykułem XII., §. 19. z r. 1867 i przez Węgry uznany nie będzie.

Przygody ministra Jireczka.

Wieczorem, dnia 9. października odbyły się w auli uniwersytetu wiedeńskiego dwie na raz uroczystości, a mianowicie inauguracja nowego rektora i uroczyste wygwizdanie ministra Jireczka. Opis pierwszej pomijamy, gdyż jest mniej więcej znaną; co zaś do drugiej, to według sprawozdań dziennikarskich, rzecz odbyła się następnie:

Ogromną salę, którą, mówiąc nawiasem, po wypadkach roku 1848 odebrano uniwersytetowi za karę i przerobiono na wojskowe koszary, ale następnie zwrócono, zapełniło do trzech tysięcy studentów, tudzież mnóstwo doktorów, profesorów, docentów i gości zaproszonych. Tak licznej publiczności ściany tej sali nigdy dotąd nie oglądały. Mówiono przytem, że na uroczystość przybędzie całe ministerstwo; i wielu bardzo studentów czekało na to przybycie na schodach i na placu przed uniwersytetem. Ponieważ jednak nikt z tych panów nie ukazał się aż do godziny szóstej, więc już studenci czekający zamierzali wejść do sali, gdy wtem wpadł z wielkim pospiechem do podsienia minister wyznań i oświaty, Jireczek, i oddawszy swoje paletot w garderobie pospieszył do sali.

Ujrzawszy go, studenci wpadli w wielkie oburzenie. „Minister, mówili między sobą, chce wszystkie uniwersytety wydać jezuitom; już zrobił początek w Pradze, a następnie przyjdzie kolej na Wiedeń; najzdolniejsi profesorowie, a mianowicie usposobieni wiernokonstytucyjnie, będą usunięci ze swych posad, jeżeli puścimy płazem ukazanie się jego ekscelencji; świat pomyśli, że i młodzież jest nieprzyjaźnie usposobiona dla konstytucji, jeżeli zniesiemy obecność Jireczka w auli. A zatem precz z nim! precz!"

W mgnieniu oka decyzja ta udzieloną została innym kolegom w auli znajdującym się. Tymczasem Jireczek wszedł do sali i czekał, by go pedel zaprowadził na przeznaczone miejsce, co jednak nie rychło nastąpiło, gdyż nie dostrzeżono go zrazu i nie poznano. Wreszcie jego ekscelencja usiadł na „honorowem krześle", nagle ze wszystkich końców sali ozwały się donośne i kilka minut trwające sykania. Koncert ten widocznie w wysokim stopniu nie podobał się panu ministrowi, który też jednocześnie zauważył, iż żaden z obecnych doktorów i docentów nie kwapił się o zaszczyt być mu przedstawionym, lub też wdać się w rozmowę. Nie było innego sposobu jak tylko samemu pokwapić się do kogokolwiek. Zwrócił się więc p. Jireczek do biskupa Kutschkera, rozmawiającego z dr. Koppem; ale jak tylko biskup przedstawił ministrowi Koppa, ten, naśladując innych, wnet się wycofał w głąb sali. Odgłos trąb i kotłów zapowiadający przybycie nowego rektora przerwał tę niemiłą scenę. Podczas gdy były rektor, dr. Seebach, czytał doroczne sprawozdanie, do sali przybył kanclerz Beust.

Gdy dr. Seebach w ciągu sprawozdania nadmienił z kolei, iż profesorowie Habietinek i Schäffle mianowani zostali minstrami, wszczął się w sali tak straszny hałas, jakiego w przybytku tym dawno słychać nie było. „Pereat Habietinek! Pereat Schäffle!" zagrzmiało trzy tysiące głosów i okrzyk ten w ciągu trzech minut brzmiał nieprzerwanie coraz wzmagając się; a tymczasem w głębi jednocześnie słychać było stuk i trzask jakby cała ogromna sala runąć miała.

Wśród tego harmideru Jireczek, Beust, Kutschker i inni zerwali się z miejsc i wszczęli między sobą bardzo ożywioną rozmowę, ale widocznie nie doszli do porozumienia, ponieważ tylko sam Ekscelencja Jireczek z zaczerwienioną od gniewu twarzą począł zabierać się do najspieszniejszego opuszczenia sali. Beust i inni powrócili na swe miejsca.

Podczas tej rejterady ministra w głębi sali ozwał się jakiś głos tubalny: „Pereat Ireczek!" i w tejże chwili tysiące głosów powtórzyło ten okrzyk: Pereat! pereat! wrzeszczano bez przerwy i dopiero gdy Ekscelencja ulotnił się ostatecznie, zaprzestano hałasu.

Nie tu jednak koniec przygodom ministra oświaty. W pospiechu, łatwo dającym się wytłumaczyć przy takich ewentualnościach, Ekscelencja osłonił swoją zahukaną osobistość cudzym paltotem i poznawszy dopiero na ulicy pomyłkę, musiał powracać do garderoby — po swoją własność.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XIX., środa 11. października, początek o godzinie 10 i minut 25. Posłów stukilkunastu.

Petycyj wniesiono do dnia dzisiejszego około 300. Pomiędzy odczytanemi dzisiaj zanotujemy dwie w sprawie reformy ustawy gminnej. Jednę przez kilku właścicieli prawa propinacyjnego nadesłaną przeciwko wykupnu prawa propinacyjnego oddano komisji propinacyjnej.

Następuje interpelacja do marszałka: kiedy sprawa o księgach hipotecznych zostanie umieszczoną na porządku dziennym? Na to marszałek odpowiada, że nasamprzód muszą być załatwione sprawy: budżetowe, szpitalne i drogowe, a następnie przyjdzie sprawa o księgach hipotecznych.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelację świętojurców, w której uskarżali się, że w szkołach średnich we wschodniej Galicji z wykładem w języku polskim język ruski wykłada się poza godzinami szkolnemi. Inaczej być nie może, ponieważ język ruski nie jest przedmiotem obowiązującym wszystkich.

Uchwalono budżet funduszu krajowego na rok 1871. Suma dochodów wynosiła 330.276 złr., suma zaś wydatków 1,454.496 złr.; okazuje się więc niedoboru 1,124.220 złr.

Z tego powodu postanowiono:

I. Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego na rok administracyjny 1871 uchwala sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem ⅓ części po 18⅓ ct. od każdego złotego austr.

II. Różnica w kwocie 2 ct., wynikła z powodu podwyższenia dotychczasowego dodatku, ma być uiszczona przez podatkujących w ostatnim kwartale 1871 r.

III. Upoważnia się Wydział krajowy na rok 1871 przenoszenia oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

Wskutek tej uchwały dochód z dodatków do podatków przyniósłby 1,128.500 złr., i z porównania tej sumy z wyżwykazaną kwotą niedoboru 1,124.220 złr., pozostałaby przewyżka dochodów w kwocie 4280 złr.

Dozwolono podwyższyć dodatki do podatków gminom: Workowice i Ropczyce myślenickiego powiatu, Kotoryby żydaczowskiego powiatu, Monasterzyce i Otynia tłumackiego powiatu i Kurowice bialskiego pow.

Poseł Hoszard referuje sprawę o ustanowieniu posady ispektora szpitali.

Komisja szpitalna proponuje: 1) utworzenie posady inspektora szpitalów z płacą roczną 1600 złr., na mieszkanie 300 złr. i na koszta podróży 400 zł., i 2) aby posadę tę zajmował doktor medycyny, i aby ją obsadzano w drodze konkursu.

Nie ma dyskusji, a pomimo tego musiano zarządzić aż trzecie imienne głosowanie, które wykazało, że za projektem było 54, a przeciwko projektowi 50.

Z powodu sprawy o przyzwolenie funduszów na budowę nowego szpitala w Krakowie wszczęła się długa dyskusja, w której jedni obstawali za wnioskiem komisji, ażeby budowa się odbyła na koszt funduszu krajowego (posłowie: Dunajewski i Haller) poseł zaś Skwarczyński chciał, ażeby na budowę użyto funduszu wyłącznie szpitalnego bez żadnych zwrotów z fund. krajowego. Poseł Wolski nie widział nawet przekonywujących dowodów potrzeby budowania nowego szpitalu. Gniewosz przeciwny również wnioskowi komisji wniósł cofnięcie go napowrót do komisji, dla wyjaśnienia stosunku, w jakim szpitale krakowskie św. Ducha i Łazarza zostają do funduszu krajowego. Niedosłyszalne prawie wykłady Hallera i sprawozdawcy Piotrowskiego nie zdołały wpłynąć na opinię Izby. Znaczną większością głosów przyjęto wniosek Gniewosza.

Marszałek odebrał następnie przyrzeczenie od posłów Popiela i Kozanowicza i odroczył posiedzenie o godz. 1¼ na wieczór godz. 7. Będzie rozprawa o sieci dróg krajowych — zapewne bardzo wielka, bo komisja nie uwzględniła wiele ważnych wniosków, i pokrzywdziła niektóre okolice bardzo rażąco, np. Rohatyn-Chodorów.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Zagrzeb, 10. października. Na Pograniczu Ogulińskiem wybuchły niepoślednie rozruchy. Zbrojne bandy zabrały karabiny z magazynów rządowych. Wysłano ztąd jaknajspieszniej 2 bataliony wojska.

Peszt, 10. października. Wszyscy członkowie klubu Deaka zostali przez prezydenta zawezwani telegraficznie na konferencję. Andrassy również.

Berlin, 10. października. Cesarz Franciszek Józef oczekiwany tu jest pod koniec października.

Wiedeń d. 11. paździer. godz. 10. m. 30 rano. Akcje kredytowe 287.50; Anglo-austr. 248.30; Kolei Karola Ludwika 259.50; kolei połudn. 197.50. franco-austr. 118 —. Tramwaj 218.25. Banku Union 257.50. Losy z r. 1860 97.80 Napol. 9·45½; Usposob. lepsze.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 10. paździer., 2. godz. —. min.

Jednolity dług państwa w banknotach 57 złr. 75 ct., w srebrze 68.30 Losy pożyczki z 1860 r. 97.80; Akcje banku wiedeńskiego 768.00; Akcje banku kred. 288.50; Londyn 119.40; Srebro 118.40; Napol. 9.47, Dukat 5.72;

Akcje banku franko-austr. 118.50 węgierskie akcje kredyt. 103.—; Akcje banku ang. austr. 249.80; Banku Związk. 258.30; kolei Karola-Ludwika 260 80 kolei siedmiogrodz. 172 75; kolei połudn. 197.80; kolei alföldzkiej 181 59; kolei państwowej —.—; kolei lwowsko-czerniow. 171.25; kolei węg. półn. 159.50; kolei półn. 209.—; kolei Rudolfa 159.50; kolei węg. wschodniej 113.—, kolei Elżbiety 239.50; galicyjskie oblig. indemnizacyjne 75.—; losy z roku 1864 134 75; Usposob. spokojne.

Wiedeń dnia 10. paździer. 6. godz. 10 min.

Akcje kolei koszycko-oderb. 184.— kredytowe 287.50 banku ang. austr. 248.50; banku obrotowego 179 50; kolei Karola-Ludwika 259.50; kolei połud. 197.00; banku franko-austrjackiego 117.90; losy poż. tureckiej 67.—; banku budown. 80 40; Losy węg. poż. 96.90; kolei państw. 382.—; wied. Związku ban. 215.—; Napoleondor 9.46; Wiedeńska Tramway —.—; Losy z r. 1860 —.—; Łupkowska 159.—; Usposobienie: mdłe.

Paryż Renta — .— ; Lombardy; — — Usp. —

Berlin Mosk. noty bank. 81.¾ austr. akcje kredyt. 161.¾; lombardy 110.¾ akcje galicyjskie 109.½; kolei państwowej 215.—; kolei rumuńskiej 42.— austr. noty bankowe 84.¾. Usposobienie —.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie dnia 10. październ.

	Płacą w. a. złr.	Płacą w. a. ct.	Żądają w. a. złr.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	259	50	260	50
Kolei Lwow.-Czern. Jassy	171	—	172	50
Banku hip. g. z wpł. 50%	122	—	123	50
Papierni czerlańskiej	—	—	—	—
Galic. Banku krajowego	62	50	64	50
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84	—	85	—
Tow. kred. gal. w. a. 4%	74	—	74	75
Banku hipot. galic. 6%	89	—	89	75
Galic. zakładu kred. włościań.	91	50	92	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	75	25	76	—
„ wk. Krakows.	—	—	—	—
„ ks. Bukowińs.	—	—	—	—
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	—	—	—	—
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
„ „ Lw. Czern. I. „	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	71
Dukat cesarski	5	65	5	73
Napoleondor	9	44	9	53
Półimperjał rosyjski	9	70	9	85
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	95
„ papierowy	1	60	1	61
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	77	1	79
Srebro	118	—	120	—

(bez kuponu bieżącego)

10000 funtów WINOGRON Z FESLAU

(szczepu włoskiego najszlachetniejszego) zakupił handel

Karola BAŁŁABANA

we Lwowie, 296, pod „Złotym Kogutem."

Takowe nadchodzą w regularnych partjach **co dzień świeże.** Staraniem mojem będzie **jak dotąd** i tego roku moich wielce Szanownych gości **dojrzałem. zdrowem i słodkiem gronem** zaopatrzyć. 1885 3–4

Łaskawe rozkazy z prowincji uskuteczniam za zaliczką pocztową.

M. BOSCOVITZ, optyk

we LWOWIE, róg **Szerokiej** ulicy, poleca **bezwonne** 1903 1–3

nieprzemakalne odzienia,

z rozmaitych materyj, a to:

Białe gumowane

płaszcze	od 12 złr. — c.	do 18 złr. — c.	podług wielkości i jakości materji
talmy	„ 10 „ — „	„ 16 „ — „	
paletoty	„ 8 „ — „	„ 11 „ — „	

Czarno gumowane

płaszcze	od 9 złr. 50 c.	do 17 złr. — c.	podług wielkości i jakości materji
talmy	„ 7 „ — „	„ 15 „ — „	
paletoty	„ 6 „ 50 „	„ 9 „ 50 „	
paletoty dla chłop.	„ 6 „ — „	„ 8 „ — „	
płaszcze wojskowe	„ 16 „ — „	„ 20 „ — „	

Bez bolu, bez wstrzykiwania

bez wewnętrznych środków, które prędzej lub później organa trawienia w tym razie nadwątlają, następnie bez **dalszych skutków słabości i bez przeszkadzania w zawodzie** pacjenta leczy

upławy rurki moczowej

według **całkiem nowej**, w niezliczonych razach jak najskuteczniejszej, nawet przez znakomitych lekarzy jako szczególnej uznanej metody, **stosownie do natury dokładnie i szybko**

Dr. HARTMANN

członek wiedeńsk. medycz. fakultetu w **Wiedniu Stadt, Stubenbastei Nr. 14.**

Również wszelkie wyrzuty naskórne, impotencja, stryktury, pollucje, upławy, bezpłodność i bladaczka u kobiet, jakoteż inne sekretne słabości leczą się według **najnowszych doświadczeń i badań** pewnie i odpowiednio prędko. Tak samo leczą się

bez krajania

a zatem bez bolu i bez pozostawienia szpecących blizn osepkę, **wrzody** wszelkiego rodzaju, tak skrofuliczne, jakoteż syfilistyczne.

Najściślejsza dyskrecja. — Listowne zapytania mogą zamiast nazwisk dowolne mieć cyfrowania. Za nadesłaniem **odpowiedniego honorarjum** posyła się medykamenta z przepisem użycia odwrotną pocztą.

Zakład ordynacyjny z osobnemi salami poczekania dla mężczyzn i kobiet.

Stadt, Stubenbastei Nr. 14., I. Stock.

Wejście od Towarzystwa ogrodniczego i Wollzeile. 1859 17–30

Ordynacja od 10–4 godz. W niedzielę i święta od 9–1 g.

Ant. Pawlikowski

Dr. Med. i Chirurg., Mag. Akuszerji,

wróciwszy z zagranicy osiadł we Lwowie i zajmuje się **akuszerją leczeniem chorób kobiecych i dziecięcych.** — Mieszka przy ulicy krakowskiej pod l. 110 na II. piętrze. Ordyn. od g. 10–12 rano a od 2–4 po południu. 1797 6–10

JAN GÓRSKI

HANDEL

TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie, plac Marjacki nr. 19. m.

poleca

PASY do maszyn i młocarń własnego wyrobu jako też i wiedeńskie.

KROJE z juchtu petersburgskiego na buty do polowania, nieprzemakalne.

BUTY sukienne do polowania i podróży.

BUNDY do podróży, różnej wielkości.

KOŁDRY sławuckie i inne wełniane.

KOCE do kuracji wodnej, tudzież na konie i bryczki.

KAPY i maski na konie.

SUKNO na posadzki.

KUFRY damskie i mężkie.

ROZOLISY, LIKIERY, WODĘ KOLOŃSKĄ i lewandową z fabryki łańcuckiej.

Wszelkie zamówienia w kraju i zagranicę uskutecznia jak **najspieszniej po cenach stałych i umiarkowanych.**

Wełnę i skóry surowe przyjmuje **w zamian** lub za **gotową zapłatę.** 1874 4–6

Największy wybór obuwia wyrobu HANICKIEGO

z fabryk wiedeńskich

w MAGAZYNIE

Rudolfa Schwarca

1840 plac katedralny 25. 40–?

ROTHSCHILD & Co., Opernring 21, WIEN.

Polecenia giełdowe 1872 5–25

uskuteczniają się i policzają jak najsumienniej. Zakupno i sprzedaż papierów państwowych losów pożyczkowych, akcyj bankowych, kolejowych i przemysłowych przedsiębiorstw.

Losy na spłatę ratami.

Nasz **wykaz kursów** rozsyłamy na żądanie franco i **bezpłatnie.**

Ogłoszenie.

W administracji „MRÓWKI" na Halickiem l. 448½ są do sprzedania następujące książki po cenach zniżonych: 1854 3–3

Mrówka, rocznik I. (1869) zawierający kilka obszernych powieści oraz prace pomniejsze blisko stu autorów polskich, z ilustracjami z 6 złr. na . . . 2.50

Mrówka, rocznik II. (1870) odznaczający się nadzwyczaj ozdobnem wydaniem, z wielką ilością illustracyj, zawiera kilka większych powieści oraz prace pomniejsze z 6 złr. na . . . 3.—

Dziennik literacki, rok 1870, cena zniżona z 10 zł. na 5.

Matejko, kaz. Skargi, duża litografia z 4 złr. na 1.50

oraz:

Belcikowskiego, Hunyadi, dramat . . . —.60

Chodźko Leonard, Żywot Kazimierza Pułaskiego, z portretami Kościuszki i Kaźm. Pułaskiego rzniętemi na stali, wydanie ozdobne . . . 3.—

Też portrety oddzielnie można nabyć za . . . —.60

Dąbrowski Jarosław, (Jenerał ostatniej wojny) Krytyczny rys wojny Austrjacko-Pruskiej i włoskiej w 1866 r. z mapami i planami . . . 2.50

Jaskółka, Korabiowie, obrazek rodzinny . . . —.45

T. T. Jeż, Opowiadanie Stasia, powieść . . . 1.—

Komorowski Br. Rejtan tragiedja c. zniżona . . . 1.—

Libelt Karol, O kometach i gwiazdach spadających, z portretem autora . . . —.60

Łukaszewski dr., Zabor Pruski w czasie ostatniego powstania . . . 2.70

Owce i Świnie, wiarogodna chińska historja przez jednego z Baranów . . . —.05

Wołody Skiba, Kręte drogi, powieść z portretem autora, wydanie ozdobne . . . 2.50

— Na wędkę, powieść . . . —.50

— Wojak Janosz, przekład z węgierskiego . . . —.60

— Bucik, humoreska . . . —.75

— Dziwni ludzie, powieść . . . —.90

Sowiński Leonard, Słowo Rytu, zarys prawdy powszechnej . . . —.45

— Fragment powieści, poemat . . . —.60

Szekspir, Król Lir, tragedja, przekład z angielskiego wierszem przez **Adama Pługa** . . . 1.—

Szewczenko, Najemnica, przekład z ruskiego wierszem przez **Leonarda Sowińskiego,** z portretem autora 60

Tretiak Józef, z pogańskich światów pieśń miłości 60

— Królewska para, powieść . . . 1.50

Turski, Faworyt, komedyjka . . . —.25

— Zochna hrabianka, powieść . . . 1.—

Wilkońska Paulina, Za posagiem, powieść . . . 1.—

Antoniewicz, Historja Polska z mapą . . . —.60

Chociszewski, Dzieje Polski ilustrowane . . . —.50

W Administracji „Mrówki" można jeszcze nabywać komplety **Biblioteki Mrówki** tj. wszystkie poniżej wyszczególnione 30 dzieł za **7** złr. lub ostatnie **12** za **3** złr., albo też każde dzieło pojedyńczo według cen wskazanych:

1) Woronicz, Sybilla, poemat i hymn do Polski.
2) Syrokomla, Janko Cmentarnik, gawęda lud. ct. 20.
3) Kraszewski, Odstap Bondarczuk, powieść.
4) Słowacki, Kordjan, obraz dramatyczny . . . 35.
5) Krasiński, Przedświt, poemat . . . 20.
6) Pług Adam, Sroczka, obrazek zaściankowy . . . 35.
7) T. T. Jeż, Asan, powieść historyczna . . . 60.
8) Wołowski L., O pracy dzieci . . . 10.
9) Mazurkiewicz, Demokracja Polska . . . 30.
10) Goszczyński, Król Zamczyska, powieść . . . 35.
11) Wołody Skiba, Kanarki, powieść . . . 75.
12) Słowacki, Mindowe, obraz historyczny . . . 25.
13) Syrokomla, Ułas, sielanka bojowa . . . 20.
14) Kochanowski. Pieśni, ksiąg czworo . . . 40.
15) Kraszewski, Jaryna, powieść . . . 55.
16) Wernicki, O prześladowaniu kościoła . . . 40.
17) Nałęcz, Renegat, powieść . . . 40.
18) Puzynina, Jadwiga, dramat historyczny . . . 40.
19) Syrokomla, Kęs chleba, gawęda . . . 20.
20) Sowa Antoni, Jordan, fantazja . . . 45.
21) Czajkowski, Wernyhora, powieść historyczna 2 t. 1.25
22) Pług Adam, Przyjaciele, bajka . . . 35.
23) Okólnik księdza Piotrowicza o gwałtach moskiewskich . . . 15.
24) Wołody Skiba, Kwiat z Sumatry, powieść . . . 75.
25) i 26) Słowacki, Ojciec zadżumionych; W Szwajcarji 15.
27) Zmorski Lesław, fantazja . . . 20
28) Sawaszkiewicz, Porównanie wypraw na Moskwę Żółkiewskiego i Napoleona I. . . . 30.
29) Brodziński, Wiesław, sielanka i
30) Zieliński Kirgiz, powieść . . . 30.

Po otrzymaniu zamówienia, książki wysyłamy odwrotną pocztą. Adresować należy:

Do administracji „Mrówki" we Lwowie.

Wit. W. Smochowskiego

BIURO KOMISOWE

i Ajencja powszechna

we Lwowie

pod liczbą 306 miasto, ulica Nowa

zakupuje:

KONICZYNĘ

w większych partjach

i uprasza o **nadsyłanie próbek** z wyszczególnieniem **ceny i ilości,** wraz z dokładnem oznaczeniem **miejsca i terminu dostawy.** 1698 19–?

M. Gruszczyńska

nauczycielka śpiewu solowego

z Warszawy.

życzy sobie udzielać lekcyj śpiewu w Zakładach i domach prywatnych, jakoteż u siebie w domu. 1895 2–3

Bliższa wiadomość u niej w rynku, w kamienicy księcia Ponińskiego, 1 piątro w oficynach od godziny 11. do 1.

1881 **MEBLE** 5–8

wszelkiego rodzaju.

LUSTRA

od najmniejszych do największych,

MATERYE

na meble,

Aksamit, Gobelina, Wenecyena, Ryps, Cerata amerykańs., Creton.

Kornyszy

i

Kutasy do okien

Wszystko w największym doborze i po cenach najumiarkowańszych poleca

TOWARZYSTWO

stolarskie lwowskie

w swoim składzie

we Lwowie, plac Dominikański l. 131 m.

Wyższy zakład naukowy ŻEŃSKI IZABELI CIELESKIEJ.

Dla braku wygód zmieniłam dawne pomieszkanie. Zakład znajduje się obecnie przy placu katedralnym w **kamienicy p. Saara** pod l. 29–30. 1888 3–3

Od 7. lipca 1869 wychodzi w Krakowie

DIABEŁ

pismo satyryczne ilustrowane

kwartalnie z przesyłką złr. jeden. 1852 4–?

Powróciwszy właśnie

z PARYŻA

zaopatrzyłem handel mój w najgustowniejsze

Kapelusze damskie,
Paletoty i narzutki.
Kostiumy i suknie,
Baszliki i okrycia,
Rotondy angielskie,
Materje jedwabne,
Materje wełniane,
Flanelki i sukienka,
Prawdziwe Waterproof,
Szale i chustki,
Aksamity itp. itp.

Tusząc sobie, że mogę wszelką konkurencję tutejszą również jak i zagraniczną wytrzymać, polecam po najtańszych cenach powyższe artykuły.

1893 2–3 **Władysław Lewicki.**

Całe wyprawy robię o **10%** **taniej** od cen zwyczajnych.

Los pożyczki z r. 1864, który wygrał złr. 50.000, był u mnie kupiony i wypłacony.

TOWARZYSTWA GRY.

Z najulubieńszych i największą szansę wygrania mających losów utworzyłem Towarzystwa gry, których program rozdaję bezpłatnie i *franco* przesyłam. Do **najbliższych ciągnień**

najkorzystniejsze kombinacje

20 losów węgierskich po 100 *złr.*; główna wygrana *złr.* **200.000**, pomiędzy 20 uczestników z *ratami miesięcznemi* po **5** *złr.*

10 losów węgierskich po 50 złr.; główna wygrana *złr.* **100.000**,

10 losów z r. 1864 po 50 *złr.*; główna wygrana *złr.* **100.000**, pomiędzy **10** uczestników z ratami miesięcznemi po **5** *złr.*

20 losów węgierskich po *złr.* **50**; główna wygrana *złr.* **100.000**, pomiędzy 20 uczestników z ratami miesięcznemi po **2** *złr.* **50** ct.

Zamiejscowe zlecenia uskuteczniają się bezzwłocznie i odwrotną pocztą, także za pobraniem pocztowem. Spłaty ratami mogą być za pomocą przekazów pocztowych uiszczane. Oprócz zawartych w moim programie Towarzystw gry, sprzedaję także pojedyńcze losy na spłatę ratami.

O. M. BRAUN dom bankowy i wymiany.

Zakupno i sprzedaż wszystkich papierów państwowych, efektów bankowych, kolejowych i przemysłowych, listów zastawnych, kuponów, monet srebrnych i złotych pod najprzystępniejszemi i najtańszemi warunkami. 1861 20–?

Sprzedaż bydła rasowego

w dobrach arcyksiążęcych żywieckich.

W dobrach arcyksiążęcych żywieckich mają być **JAŁÓWKI** i **BUHAJKI** od ⅓ do 1¼ roku tak **czystej krwi szwajcarskiej**, jakoteż **z krzyżowania ze styryjskiemi** (*Mürzthaler*) pochodzące, do **końca października** 1871 r. sprzedane.

Chęć kupienia mający mogą takowe na folwarkach rzeczonych dóbr obejrzeć.

1830 4–6 **Dyrekcja dóbr arcyksiążęcych w Żywcu**

(5 mile od stacji kolejowej w Bielsku.)

C. k. uprzyw.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez **Filie**

w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20. października 1869

4½ proc. wypłac.	w	**8**	dni po wypowiedzeniu
5 „ „	„	**14**	„ „
5½ „ „	„	**30**	„ „
6 „ „	„	**60**	„ „

1831 2–? **Dyrekcja.**

KANTOR WYMIANY

Banku krajowego galicyjskiego

1834 3–?

we LWOWIE

przy wałach Hetmańskich w domu **JO. księcia Ponińskiego,**

kupuje i sprzedaje po kursie dziennym

papiery państwowe i przemysłowe, wszelkie listy zastawne i obligi pierwszeństwa, tudzież monety srebrne złote, jako też wszelkie losy.

kupony wszelkie wypłaca się

pod najkorzystniejszemi warunkami.

Węgierskie 100 guld. losy premiowe, których ciągn. d. **15.** listop. br.

Tureckie 400 frankowe losy, z 6 ciągnieniami rocznie.

Książ. sasko-meiningskie losy, z 3 ciągnieniami rocznie.

Losy Rudolfa, z 2 ciągnieniami rocznie.

Losy kredytowe, z 4 ciągnieniami rocznie.

Losy państwowe z r. 1864 z 5 ciągnieniami rocznie.

Te i wszelkie inne losy są **do nabycia po kursie dziennym** w powyższym kantorze wymiany.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się jak najściślej.

Właściciele i wydawcy: Witalis W. Smochowski i J. Lam. Redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk. Drukiem Kornela Pillera.